

ZWIASTUN

Cena egz. 2 zł

NR 128

MAJ 2008

PARAFIALNE CZASOPISMO KATOLICKIE



"Oto Matka twoja"

(J 19,27)

Słowo naszego Ks. Proboszcza

Matka Kościoła

Maryja jest Matką Kościoła. Tytuł ten dawali Matce Najświętszej teologowie już od początków dziejów Kościoła. Podczas obrad II Soboru Watykańskiego biskupi polscy złożyli papieżowi Pawłowi VI memoriał, z gorącą prośbą o ogłoszenie Maryi Matką Kościoła i oddanie ponownie Jej macierzyńskiemu Sercu całej rodziny ludzkiej. Prymas Polski imieniem 70 biskupów polskich w dniu 16 września 1964 roku, podczas trzeciej sesji soborowej, wygłosił przemówienie, uzasadniając konieczność ogłoszenia Maryi Matką Kościoła, szczególnie w chwili obecnej, w której dręczona i zagrożona ludzkość tak bardzo potrzebuje Matki. Powoływał się na doświadczenia naszego narodu, dla którego Matka Chrystusowa, obecna w naszych dziejach, i zawsze przez nas wzywana, była ratunkiem, pomocą i zwycięstwem. Biskupi polscy zabiegali również bardzo o to, aby nauka o Matce Najświętszej została włączona do Konstytucji o Kościele, gdyż to podkreśla godność Maryi, jako Matki Kościoła i Jej czynną obecność w misterium Chrystusa i Kościoła.

Tak się też stało. Nauka o Matce Najświętszej weszła do *Konstytucji dogmatycznej o Kościele*, a Ojciec święty Paweł VI, przychyłając się do prośb biskupów polskich, ogłosił Maryję Matką Kościoła. Uczynił to w Bazylice Watykańskiej, dnia 21 listopada 1964 roku, na zakończenie III sesji Soboru i powierzył Jej cały rodzaj ludzki. Oto jego słowa: „Ku chwale więc Najświętszej Maryi Panny, oraz ku naszej radości, ogłaszamy Najświętszą Maryję Pannę Matką Kościoła, czyli całego Ludu chrześcijańskiego, zarówno wiernych, jak i pasterzy, którzy wszyscy zwa-

Ją swą Matką najmilszą. Ustanawiamy również, aby odtąd cały lud chrześcijański oddawał Matce Boga pod tym właśnie najmilszym Imieniem jeszcze większą cześć i do Niej zanosił swe prośby... Twemu Niepokalanemu Sercu powierzamy, o Bogurodzico Dziewico, całą ludzkość!”

Na zakończenie Roku Wiary (w czerwcu 1968 roku), Paweł VI potwierdził swoje orzeczenie o Matce Kościoła w wyznaniu wiary, w tzw. credo Pawła VI, które w Polsce wielokrotnie było później powtarzane. Episkopat Polski włączył nowe wezwanie do Litanii Loretańskiej „Matko Kościoła, módl się za nami”.

Matka Chrystusa jest Matką założonego przez Chrystusa Kościoła. Jej rola jest ustawicznie taka sama, jak na weselu w Kanie Galilejskiej, być wyczuloną na potrzeby ludzi, prowadzić ich do Boga, wstawiać się za nimi, przypominać o posłuszeństwie wobec Chrystusa. Ona nie jest boginią, Ona nie zajmuje miejsca należącego Chrystusowi, Ona na Niego wskazuje, do Niego prowadzi, uczy pokory i posłuszeństwa Bożym natchnieniom i przykazaniom. Przez wieki czczona jako Matka Boga, jest także Matką ludzi, drugą Ewą, Matką Ludu Nowego Przymierza – Kościoła. Jej pełna delikatności i czułości macierzyńska obecność nie jest narzucaniem się, czy ustawicznym napominaniem. Jest raczej wstawieniem i orędownictwem, jest przypomnieniem i zachętą do modlitwy, do uczciwości, dobroci, miłości i pokory. We wszystkich objawieniach (Lourdes, Fatima, La Salette) Ona stale przypomina i nawołuje, tak jak w kanie Galilejskiej: „Czyńcie cokolwiek Syn mój wam powie”, bądźcie posłuszni Jego



Ks. Prałat dr Stanisław Chomiak
Proboszcz

słowom i przykazaniom. Ona z czunością, ale i z delikatnością widzi nasze błędy i grzechy, nasze ułomności i braki i stara się nam pokazać drogę wyjścia z naszych codziennych, małych i wielkich labiryntów życiowych. Jej Boże macierzyństwo staje się podstawą do macierzyństwa mistycznego, do specjalnej pozycji wobec Kościoła – Mistycznego Ciała Chrystusa. Ona nie jest założycielką Kościoła. Chrystus nie przekazał Jej „władzy kluczy” – jak świętemu Piotrowi, ale z wysokości krzyża uczynił Ją Matką Kościoła. Ma więc Maryja w tym Kościele szczególne miejsce i Kościołowi w modlitwie przewodzi. Tak jak miało to miejsce w Kanie i w Wieczerniku, gdzie „uczniowie trwali na modlitwie z Maryją Matką Jezusa”.

Pomyślmy, jakże inaczej wyglądałoby nasze życie, gdybyśmy posłuchali Jej słów i zawsze „czynili to co mówi nam Chrystus”? Maryjo, naucz nas pokory i posłuszeństwa Chrystusowi.

„Spod znaku Maryi rycerski my huf!
Błogosław nam, Chryste, na bój!
Stajemy jak ojce, by służyć Ci znów,
My Polska, my naród, lud Twój.”

14 kwietnia 1868 roku odbyła się uroczystość położenia kamienia węgielnego pod obecną świątynię parafialną pw. Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Bielawie. 9 kwietnia 1997 roku powołano przy naszej parafii terenowe Biuro Radia Maryja. Te dwa wydarzenia stały się podstawą jubileuszowego spotkania naszej wspólnoty dnia 14 kwietnia 2008 roku, na które zaproszone zostało Radio Maryja i Telewizja Trwam. Spotkanie zgromadziło licznych gości z terenu diecezji oraz wiernych z naszego miasta. Najważniejszym, centralnym wydarzeniem była Msza święta sprawowana przez 27 kapłanów pod przewodnictwem Biskupa Świdnickiego Ignacego Deca, który również wygłosił homilię.

Pięknie udekorowana świątynia, liczne grono służby liturgicznej, schola, udział władz miasta i kombatanów, poczty sztandarowe, 23 delegacje niosące „dary serca”, a nade wszystko gorliwe zaangażowanie uczestników w śpiew i modlitwę, nadały spotkaniu uroczysty, dziękczynny charakter. W modlitwie wiernych pamiętano o Kościele powszechnym i jego pasterzach, o twórcach i pracownikach Radia Maryja i dzieł z nim związanych, o rządzących Polską i Bielawą... Było to głośne, solidarne wołanie o zwycięstwo prawdy i obronę wspólnego dobra, jakim jest dziedzictwo chrześcijańskiej kultury narodu. Ukierunkowanie tych prośb do Chrystusa w intencji mszalnej miało głębokie uzasadnienie we wcześniej wygłoszonej homilii oraz w ewangelizacyjnej audycji słowno-muzycznej pt. „Dziecięce listy do świata”. Oto krótki fragment tego przedstawienia:

„Dom – to nie tapety, nie meble,
nie kąt z żyrandolem, obrazem.

Dom jest tam, gdzie choćby pod
gołym niebem ludzie są razem!...

Błękitne rozwińmy sztandary

Widzisz, ten świat jest wciąż niedoskonały:

Jednym ciągle zbyt groźny, innym wciąż mały.”

W homilii Ks. Biskup Ignacy Dec, z wielką gorliwością duszpasterską i wnikliwą znajomością poruszanego tematu, przedstawił zagrożenia, z jakimi spotykamy się dziś we współczesnym życiu narodu. Mówił: *w życiu ludzkim są takie pytania, które się nigdy nie starzeją. W każdym pokoleniu są na nowo podejmowane i rozważane. Ujawniają się one szczególnie w życiu młodego pokolenia... kim mam być w życiu? Jaką wybrać drogę? Kogo słuchać...? Komu dać się prowadzić? Jakimi zasadami się kierować?*

Na drodze życia staje Bóg ze swoim słowem, ze swoją mądrością i odpowiedzią na postawione pytania. Chrystus pozostaje zawsze i wszędzie Dobrym Pasterzem i nikogo nigdy nie zawiódł. To on przyniósł Dobrą Nowinę o zbawieniu i za wszystkich oddał życie na krzyżu. On nas kocha! On daje receptę na udane życie! W głoszeniu tej Dobrej Nowiny wszystkim narodom świata ma swój błogosławiony udział Radio Maryja i Telewizja Trwam.

W homilii znalazły się też słowa uznania i życzliwości dla wszystkich pracowników mediów katolickich i dzieł związanych z Radiem Maryja w Toruniu, i dla wszystkich osób z nimi współpracujących. Mocno zabrzmiały słowa Ks. Biskupa o dechrystianizacji i sekularyzmie opartych na ideologii „neutralności światopoglądowej”, głoszonej przez liberalizm i zwolenników zachodniego materializmu praktycznego: *Tak często media głoszą hasła: „Żyjmy tak, jakby Boga nie było, jakby Bóg nie istniał”, róbta, co chceta”... Naszą obroną – podkreślał Ks. Biskup – może być przywiązanie do kultury narodowej, która ma korzenie chrześcijańskie, przywiązanie do wiary*

naszych ojców, do Kościoła katolickiego. Działalność o. dyrektora Tadeusza Rydzika i powołane przez niego dzieła spotykają się w pewnych kręgach z atakami i są nielubiane, bo nie są „poprawne politycznie”.

Po zakończonej Eucharystii, za pośrednictwem łączy telefonicznych, kilka słów pozdrowienia do zgromadzonych wiernych skierował ojciec dyrektor Tadeusz Rydzik, przebywający w Stanach Zjednoczonych. Dziękował za przepiękną liturgię, wspaniałą modlitwę i śpiewy, za tak licznie zgromadzoną Rodzinę Radia Maryja, za „dobrych pasterzy”, którzy kochają naród, Kościół i Polskę.

Eucharystia zakończyła się gromkim i radosnym śpiewem pieśni „Nasza Pani Bielawska” i odmówieniem aktu osobistego oddania się Matce Bożej.

W uznaniu zasług bielawskiego Biura Radia Maryja, za aktywną postawę w życiu parafii oraz Parafialnemu Zespołowi „Caritas”, za duże zaangażowanie w działalność charytatywną, wręczone zostały przez Ks. Biskupa Świdnickiego odznaczenia diecezjalne przedstawicielom tych wspólnot.

Całodzienny program obchodów jubileuszowych zawierał również modlitwę różańcową i Apel Janogórski, a jako ostatni punkt „Rozmowy niedokończone” na temat „Cztery lata istnienia Diecezji Świdnickiej” i modlitwę na zakończenie dnia, czyli kompletę.

Dziękujemy Proboszczowi, Ks. Prałatowi drowi Stanisławowi Chomiakowi i księżom wikariuszom za zorganizowanie, przy współudziale laikat, tak pięknego, bogatego w treści i przeżycia spotkania jubileuszowego, a wszystkim uczestnikom, szczególnie gościom, za udział w modlitwie i za obecność, za życzenia i gratulacje, za wszelkie gesty życzliwości.

Bóg zapłać!

Biuro Radia Maryja w Bielawie

Duch Święty – Ogniste Tchnienie

O Trzech Osobach w Bogu, w tym o Duchu Świętym, nic nie moglibyśmy powiedzieć, gdyby Bóg sam nie objawił nam się taki, jaki jest, czyli w swej Trójjedności. Bóg najpełniej objawił się jako Duch w wydarzeniu Zesłania Ducha Świętego. Kiedy w dzień Pięćdziesiątnicy uczniowie Jezusa przebywali razem w jednym miejscu, „nagle dał się słyszeć z nieba szum. Ukazały się im też języki jakby z ognia, które się rozdzieliły, i na każdym z nich spoczął jeden. I wszyscy zostali napełnieni Duchem Świętym”. Pięćdziesiąt dni po śmierci Jezusa – pomimo doświadczenia Go jako Zmartwychwstałego – uczniowie siedzą zamknięci w Wieczerniku, boją się wrogięgo świata i nie wiedzą tak naprawdę, co mają robić. Choć otrzymali już Dobrą Nowinę o zwycięstwie nad grzechem i śmiercią, to przecież istnieje niebezpieczeństwo, że Nowina ta pozostanie uwięziona, i to nie tylko za zamkniętymi drzwiami Wieczernika, lecz przede wszystkim w ich zalęknionych sercach. W takiej sytuacji Duch Święty zstępuje na Apostołów. Rodzi się wspólnota Kościoła, Nowy Lud, którego duszą jest Trzecia Osoba Boska.

Zesłanie Ducha Świętego to jedno z najważniejszych świąt chrześcijańskich w całym roku liturgicznym. Obchodzimy je pięćdziesiąt dni po Zmartwychwstaniu Pańskim, toteż bywa nazywane Pięćdziesiątnicą. Zesłanie Ducha Świętego ostatecznie dopełnia dzieła Zmartwychwstałego Zbawiciela, który nie tylko założył Kościół, ale i powierzył go opiece Ducha. Po decyzji synodu elwirskiego w 306 r., kiedy w Kościele zaprowadzono osobne święto, obchody trwały nie tak jak obecnie przez dwa, lecz aż przez siedem dni.

W tradycji żydowskiej odpowiednikiem Zielonych Świąt było Święto Tygodni, swoiste „dożynki”, czyli dzień wdzięczności wobec Stwórcy za zebrane plony. Izraelici składali wówczas Bogu w ofierze chleby z pierwocin. Przypadało ono siedem tygodni po Dniu Paschy i od pewnego momentu uznawane było za rocznicę ogłoszenia przez Boga Mojżeszowi Dekalogu na górze Synaj – pięćdziesiąt dni po wyjściu z niewoli egipskiej.



Po Wniebowstąpieniu Jezusa apostołowie przez dziewięć dni oczekiwali w Wieczerniku na urzeczywistnienie obietnicy danej przez Mistrza, który miał im zesłać „Ducha Pocieszyciela”. To właśnie z tej przyczyny oczekiwanie na Zesłanie Ducha Świętego poprzedzone jest w Kościele nowenną, czyli dziewięciodniową modlitwą.

Na kartach Dziejów Apostolskich znajduje się ów niezwykle opis chwili, w której „nagle spadł z nieba szum, jakby uderzenie gwałtownego wiatru i napełnił

cały dom, w którym przebywali. Ukazały się im też języki jakby z ognia, które się rozdzieliły i na każdym z nich spoczął jeden, i wszyscy zostali napełnieni Duchem Świętym, i zaczęli mówić obcymi językami, tak jak im Duch pozwalał mówić”.

Wszystkie te wymowne znaki obecności i potęgi samego Boga musiały niezwykle zdumieć obecnych w Wieczerniku i pielgrzymów przebywających w Jerozolimie. Reakcje były rozmaite, od zadziwienia aż po próby ośmieszenia apostołów. Ale wtedy przemówił Piotr – to pierwsze wystąpienie papieskie. A mówił żarliwie, odwołując się do prorocstwa Starego Testamentu, z wiarą w mesjańskie posłannictwo Chrystusa. Jego płomienne wystąpienie musiało zrobić kolosalne wrażenie na słuchaczach, skoro tego dnia wielu z nich podjęło wezwanie do przemiany życia i przyjęło chrzest. I tak rozpoczęła się historia Kościoła, pod asystencją Ducha Świętego, który został posłany przez Syna, jak Syn przez Ojca.

Duch Święty, Trzecia - i chyba najmniej przez nas rozpoznana - Osoba Trójcy Świętej. Cóż, przez całe lata w *Credo* wspominaliśmy Go zaledwie w kilku słowach: „Wierzę w Ducha Świętego”; rozwinięta formuła liturgiczna dopowiada: „Pana i Ożywiciela, Który od Ojca i Syna pochodzi, który z Ojcem i Synem wspólnie odbiera uwielbienie i chwałę, Który mówił przez Proroków”.

To właśnie dzięki Jego asystencji możemy mieć pewność, że Kościół jako całość nie może zbłądzić. To On prowadzi i uświęca Kościół pielgrzymujący poprzez dzieje. Teologia wyjaśnia, że Bóg Ojciec i Syn Boży są wspólnie jedną zasadą pochodzenia Ducha Świętego, który posłany jest przez Ojca, na prośbę Syna. On działa w każdym z nas z osobna,

ale i w całej zbiorowości wier-nych - w ludzie Bożym, tworzą-
cym Mistyczne Ciało Chrystusa.
Udziela nam swych natchnień,
nazywanych siedmioma darami
Ducha Świętego: mądrości, rozu-
mu, umiejętności, rady, męstwa,
pobożności i bojaźni Bożej. Ale
i sam Kościół jest sakramentem
Ducha Świętego, „świętynią Bożą
w Duchu Świętym”.

Modlitwa o zesłanie Ducha
Świętego – tzw. epikleza – po-

przedza wszystkie ważniejsze
działania liturgiczne Kościoła,
toteż dzisiejsze święto jest przy-
pominane właściwie w ciągu ca-
łego roku liturgicznego. Zielone
Święta są jednak dniem Jego
szczególnego działania, a więc
wylania łaski i miłości.

Duch Święty oświeca człowie-
ka do rozpoznawania znaków
czasu i broni Kościół przed nie-
przyjaciółmi, toteż godzien jest
zawierzenia Mu wszystkich ak-

tualnych dzieł i trosk Kościoła,
w Polsce i świecie. Jest On także
zasadą jednoczącą wszystkich
wyznawców Chrystusa, toteż po-
winniśmy powierzać Mu wszelkie
starania o przewyciężenie dra-
matu rozdarcia chrześcijaństwa.

Wołajmy zatem do Boga
Ojca słowami psalmu „Niech
zstąpi Duch Twój i odnowi ob-
licze ziemi”.

ks. Julian Nastałek

Maryjny maj

Czyż jest piękniejszy miesiąc w
roku niż maj? To czas bujnego roz-
kwitu przyrody, ale – co ważniej-
sze – w kalendarzu liturgicznym
w tym miesiącu wypada wiele
świąt i wspomnień poświęconych
Tej, która z woli Boga stała się
Matką Jego Syna - Maryi. Pius IX
w bulli *Inefabilis Deus* tak napisał
o Maryi: „Umilował Ją Bóg miło-
ścią wyższą niż kogokolwiek ze
stworzeń w stopniu tak wielkim,
że po prostu w Niej samej znalazł
najpełniejsze upodobanie. A prze-
to daleko więcej niż kogokolwiek z
duchów anielskich i wszystkich in-
nych niebian obsypał Ją obfitością
darów zaczerpniętych ze skarbnicy
bóstwa w sposób tak cudowny, że
Ona sama ustawicznie była wolna
od jakiegokolwiek skazy grzechu, a
cała piękna i doskonała, jaśniała
tak wielką niewinnością i święto-
ścią, o jakiej po Bogu u nikogo in-
nego nawet pomyśleć nie można,
a której nikt poza Bogiem choćby
już tylko umysłem osiągnąć nie
zdoła”. Stąd trudno jest wymienić
wszystkie tytuły i przymioty Mat-
ki Bożej. Niektóre z nich znalazły
się w Litanii loretańskiej, którą
odmawiamy podczas nabożeństw
majowych. Mniej teologicznie, ale
bardziej literacko o Matce Bożej
napisał Georges Bernanos w *Pa-
miętniku wiejskiego proboszcza*:
„Pomyśl tylko, czym my jesteśmy
dla Niej, my, rodzaj ludzki? Och!

Naturalnie Ona nie znosi grzechu,
ale ostatecznie nie ma żadnego
doświadczenia, którego nie bra-
kowało największym świętym,
nawet samemu świętemu z Asy-
żu, przy całej jego seraficzności.
Spojrzenie Najświętszej Panny to
jest jedyne prawdziwe spojrzenie
naprawdę dziecięce, jedyne praw-
dziwe spojrzenie dziecka, które
kiedykolwiek spoczęło na naszej
hańbie i naszej niedoli. Tak, mój
kochany, żeby się do Niej modlić,
trzeba na sobie czuć to spojrzenie,
które nie jest całkowicie spojrze-
niem pobłażliwości – bo pobłaż-
liwość nie rodzi się bez pewnego
gorzkiego doświadczenia – lecz
tkliwego współczucia, bolesnego
zdumienia, jakiegoś jeszcze niepo-
jętego, niewysłowionego uczucia,
które Ją czyni młodszą od grze-
chu, młodszą od narodu, z którego
wyszła, chociaż jest Matką przez
łaskę, Matką Łask, młodszą lato-
rosłą rodzaju ludzkiego”. „Aby się
do Niej dobrze modlić, trzeba na
sobie czuć to spojrzenie” – stwier-
dził francuski pisarz.

Maryja nie przestaje wciąż
wstawiać się za nami u Ojca w
niebie. „Kościół przeto – jak na-
pisał Jan Paweł II w encyklice
Redemptoris Mater – w całym
swoim życiu zachowuje z Boga-
rodzicą więź, która obejmuje w
tajemnicy zbawczej przeszłość,
teraźniejszość i przyszłość, i czci

Ją jako Matkę duchową ludzko-
ści i Orędowniczkę łaski”.

Przez uczestnictwo w majowych
nabożeństwach nie tylko składamy
prośby u stóp Maryi, przedkłada-
my modlitewne intencje, ale też
współuczestniczymy w modlitwie
chwalebnej. Wysławiając Maryję
w Jej wybraństwie, jednocześnie
dziękujemy Bogu Najwyższemu,
że wybrał Ją na Matkę naszego
Zbawiciela. Każda modlitwa za-
noszona przez wstawiennictwo
Maryi jest jednocześnie modlitwą
chrystocentryczną, bo w ten sposób
oddajemy także cześć naszemu
Odkupicielowi, Jezusowi Chrystu-
sowi. Wiąż między Maryją a Jej
Synem jest nierozdzielna, bo przez
zasługę Jezusa na Matkę Bożą
spłynął ogrom łask i wybraństwo
ze wszystkich ludzkich istnień.
„To, że Maryja jest dla Boga od-
dzielny światem – jak stwierdził
kardynał Leon Joseph Suenens –
stanowi łaskę i dla ludzi, i dla anio-
łów. Już samo Jej powołanie jest
tajemnicą pośrednictwa i łączności
z nieszczęsnymi śmiertelnikami,
jakimi my jesteśmy. Maryja jest
wszechstronnie otwarta na miłość
Boga, która – za Jej pośrednictwem
– kieruje nas ku Ojcu i ku naszym
bliźnim. Ona nie jest skarbem, któ-
ry się ukrywa, własnością, która
wyklucza innych. Ona daje wszyst-
ko, co otrzymuje i przekazuje to,
co Jej zostało powierzone”. Prośmy
więc Ją, a otrzymamy, bo Jej serce
zna nasze serca i nasze potrzeby.

xjn

POLSKI DOM RODZINNY

*Szczęście rodzinne – to miłość wzajemna,
Spokój domowy, serca przywiązanie,
To radość stała, choć pracą brzemienna,
Ufność, szacunek i niepokalanie.*

Maj jest poświęcony szczególnej czci Matki Bożej – Maryi! Niemal każdy dzień majowy jest jakąś ważną, skłaniającą do refleksji rocznicą. Obok takich wydarzeń jak:

- uchwalenie przez Sejm Czteroletni Konstytucji 3 maja 1791 r.

- zakończenie II wojny światowej 8 maja 1945 r.

- przystąpienie Polski do Unii Europejskiej 1 maja 2004 r.

Przypominamy również:

- urodziny Papieża Jana Pawła II – 20 maja 1920 roku i zbrodniczy zamach na jego życie – 13 maja 1981 r.

- śmierć Prymasa Tysiąclecia, Kard. Stefana Wyszyńskiego 28 maja 1981 r.

- śmierć twórcy II Rzeczypospolitej, Marszałka Józefa Piłsudskiego 12 maja 1935 r.

oraz wspomnienia liturgiczne:

- NMP Królowej Polski, 3 maja – głównej Patronki naszej Ojczyzny

- św. Stanisława Szczepanowskiego, 8 maja – Patrona chrześcijańskiego ładu moralnego

- Zesłanie Ducha Świętego, w roku bieżącym 11 maja – upamiętniające początek działalności Kościoła

- Trójcy Przenajświętszej, 18 maja – tajemnica to wielka: Bóg jest Jeden w swej naturze, ale w Trzech Osobach: Bóg Ojciec, Syn Boży, Duch Święty.

- Najświętszego Ciała i Krwi Pańskiej, 22 maja – BOŻE CIAŁO

- Najświętszego Serca Pana Jezusa, w roku bieżącym 30 maja

- Wniebowstąpienie Pańskie, obchodzone w siódmą niedzielę wielkanocną.

Pozostają do wymienienia jeszcze takie ważne święta jak:

- św. Józefa Rzemieślnika, 1 maja, patrona ludzi pracy, Święto Pracy

- NMP Matki Kościoła, 12 maja

- Matki Bożej Fatimskiej, 13 maja

- Nawiedzenia NMP, NMP Wspomożycielki i świętych Apostołów: Filipa, Jakuba, Macieja

- NMP Matki Łaski Bożej i NMP Łaskawej – patronki Warszawy.

Najserdeczniejsze i najbliższe mojemu sercu są wspomnienia maryjnych nabożeństw, śpiewów i modlitw, które miały miejsce przy wiejskich krzyżach i kapliczkach. W te młodzińcze przeżycia wpisują się tradycyjnie już obchodzone: **DZIEŃ MATKI**

I OJCA. To właśnie TEN DZIEŃ 26 MAJA, ukiepunkował i uwrażliwił mnie na wartości i wagę domu rodzinnego, któremu poświęcam niniejszą majową refleksję.

W zderzeniu się z rzeczywistością lewicowo-liberalną, która serwowana jest nam w nadmiarze po naszym wejściu do Unii Europejskiej, wydaje się być koniecznością powrót do wartości rodzinnych, do porządku naturalnego, ustanowionego przez Boga. „Podstawowym warunkiem prawdziwej odnowy życia w Polsce – mówił bp Edward Frankowski – jest uzdrowienie życia małżeństwa i rodziny, bo tylko tak można wychować wspaniałych synów i wspaniałe córki, którzy zastąpią niegodziwych władców i niesprawnie rządzących. Tym bardziej, że Polska katolicka jest przedmiotem ataków ze strony międzynarodówek lewicujących i liberalnych dążących do wszechstronnego osłabienia nas. Każdą rodzinę, będącą skarbem Kościoła i Narodu, trzeba wspierać czyniąc wszystko, by jej trwałym fundamentem były ewangeliczne wartości i płynące z nich troska o ochronę życia od momentu poczęcia aż do naturalnej śmierci”.

Polska jest we Wspólnocie Europejskiej, ale naszą Matką musi pozostać nadal Ojczyzna – Polska! „Nasi ojcowie wypracowali modlitwą i ofiarą szczególny typ kultury chrześcijańskiej, której ośrodkiem był dom rodzinny. Dom był miejscem świętym, miejscem budowania jedności rodziny, gdzie wszyscy byli wzajemnie za siebie odpowiedzialni. Dom był równocześnie miejscem otwartym na uniwersum świata i Kościoła, kształtującym poczucie jedności z ludzkością”. I dalej pisze ks. prof. Jerzy Bajda w „Naszym Dzienniku” z 20 II br.: w domu „pielęgnowano rodzinność, więź pokoleń, umiłowanie dziecka, szacunek dla kobiet, racjonalność dopełnioną uczuciowością, indywidualizm uspołeczniony, religijność, szacunek dla przodków i bohaterów, gościnność, intymność i prywatność, ale połączone z otwartością na sprawy publiczne. Dom polski związał się ściśle z narodem. Zawsze przechowywał to wszystko, co chciano wyrwać narodowi, jego symbole i wartości.

Jesteśmy w Europie, ale jesteśmy też u siebie. Jesteśmy narodem obdarzonym szczególną misją. Trzeba nam wrócić do naszej duchowej spuścizny, naznaczonej wspomnieniem takich postaci, jak św. Stanisław Kostka, św. Andrzej Bobola, jak św. Brat Albert, jak św. Rafał Kalinowski, jak św. Faustyna Kowalska, jak św. Maksymilian Kolbe, a z nim niezliczone rzesze męczenników Oświęcimia, Dachau, Katynia, Kołomy i wszystkich łągrów Sybiru. Trzeba na nowo przyjąć bogate przesłanie pozostawione nam przez wielkich mężów Kościoła, jakimi byli

kard. August Hlond, kard. Stefan Wyszyński, ks. Jerzy Popiełuszko i wreszcie Papież Jan Paweł II... Tu, na własnej ziemi, trzeba budować przyszłość na duchowych fundamentach pozostawionych przez tych, którzy ofiarą swego życia i cierpienia wyblągali u Boga jeszcze raz wolność.

W obecnej sytuacji i rzeczywistości trzeba postawić na rodzinę, trzeba wrócić do tej idei, że dom jest właściwym światem człowieka jako istoty społecznej i rodzinnej. W rodzinie uczymy się kochać Boga i ludzi, uczciwie pracować dla siebie i Ojczyzny, być odpowiedzialnym człowiekiem. W tym miejscu godzi się przypomnieć, że istotą rodziny z woli Bożej jest sakrament małżeństwa, odpowiedzialne rodzicielstwo i nierozzerwalne przymierze miłości.

Szczęście rodziny – to uśmiech matczyny,
Głęboka radość, gdy dziecko niewinne,
Umie przeprosić za psoty i winy
I co dzień lepsze, miłsze i uczynne.

Szczęście rodziny – to ojca staranie.
Dbałość o wszystkich jak samego siebie.
To miłość wzajemna i takie kochanie,
Że Chrystus, patrząc, błogosławi w niebie.

W tak ważnych sprawach jak: rodzina, małżeństwo, wychowanie i naród oddajemy głos największemu autorytetowi w tych sprawach, ukochanemu Papieżowi-Polakowi, Słudze Bożemu Janowi Pawłowi II: „Rodzina według zamysłu Bożego jest miejscem świętym i uświęcającym... Wspólnota małżeńska i rodzina buduje się na zaufaniu wzajemnym. Jest to dobro podstawowe wzajemnych odniesień. Odniesienie wzajemne małżonków i odniesienie wzajemne rodziców i dzieci. Tylko na takim fundamencie można też budować proces wychowania, który stanowi podstawowy cel rodziny i jej pierwszorzędne zadanie... Jeżeli wiele dziś zależy od tego, czy proces wychowania w rodzinie będzie owocny i skuteczny, to dlatego, że ma to swoje podstawowe znaczenie dla przyszłości całego narodu, powiedziałbym: dla polskiej racji stanu”.

*Janie Pawle, jesteś z nami,
Tyś był zawsze z rodzinami!
Tyś nas uczył, jak miłować,
Kochać bliźnich i szanować.*

*Dziś nad Polską wiszą chmury,
I bez Ciebie czas ponury.
„W górę serca” więc Narodzie,
Kraj budujmy w pełnej zgodzie.*

mgr Emilian Kupiec
maj 2008 r.

Mój Zbawiciel

Zmartwychwstały, Miłosierny

Miłości pełen Chrystusie

Ufamy Tobie

Przez nasz grzech okaleczony

Wyszedłeś trzeciego dnia z grobu

Mocą Ojca

Tchnij moc w nas

Tchnij miłość

W serca poranione

Daj poznać się Miłosierny

Przez rany Twoje, Baranku pokorny

Współczucie daj

Dla człowieka skrzywdzonego

Dla człowieka proszącego

Chleba powszedniego

Ty masz moc przemiany chleba

Ty masz moc przemiany wina

Odpuść nam winy

Sprawiedliwy jesteś, Wszechmogący

Uczyń więc według Twego upodobania

Upodobałeś nas sobie

Tyś wierny we wszystkich swych słowach

Któryś wszystko uczyniłeś swym słowem

„A Bogiem było Słowo”

J. Mielczarek

Wielość form kultu Eucharystii jest świadectwem wiary Kościoła w obecność Chrystusa w Najświętszym Sakramencie. Eucharystia stanowi najgłębszy sens istnienia Kościoła, który z niej czerpie swoją wiarę, nadzieję i miłość. Każdy przejaw czci wobec Najświętszego Sakramentu jest wynikiem wiary w żywą obecność Pana Jezusa i przyczynia się do tworzenia Kościoła jako wspólnoty Ludu Bożego, opartej na chrześcijańskiej miłości. Każdy przejaw czci dla Eucharystii winien wyrastać z życia i do niego prowadzić, aby przyczynić się do wzrostu chwały Bożej i zgodności Tego, w kogo wierzymy, z tym, jak na co dzień postępujemy. Bez ciągłego nawracania się, bez postawy dziękczynienia wobec naszego Stwórcy i Odkupiciela oraz bez otwarcia się na Jego łaskę nie ma prawdziwego kultu Eucharystii, który jest źródłem chrześcijańskiego życia i budowania Kościoła; ukazuje piękno człowieka żyjącego Eucharystią i zachęca do naśladowania Chrystusa.

Wystawienie Najświętszego Sakramentu

Akcentowanie realnej obecności Chrystusa w Eucharystii było i jest czynione w ten sposób, że kapłan celebrujący Mszę świętą, podnosi konsekrowane postacie Chleba i Wina w górę. Wówczas wierni adorują Chrystusa. Pragnienie oglądania Hostii przez dłuższy czas dało początek wystawieniu Najświętszego Sakramentu w monstrancji. Nauczycielski Urząd Kościoła stwierdza, że wystawienie Najświętszej Eucharystii skłania do uznania cudownej obecności Chrystusa i zachęca do serdecznego zjednoczenia z Nim. Zjednoczenie to osiąga szczyt w Komunii sakramentalnej. Dlatego wystawienie przyczynia się

FORMY KULTU EUCHARYSTII POZA MSZĄ ŚWIĘTĄ

do wzrostu należnego Chrystusowi kultu w duchu i prawdzie.

Procesje eucharystyczne

Procesja (łac. *procedere* – iść, postępować) to uroczysty pochód odbywający się wśród modłów i śpiewu z jakiejś religijnej okazji. Procesja jest symbolem Kościoła



pielgrzymującego. Kongregacja Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów naucza, że procesja z Najświętszym Sakramentem symbolizuje zdążanie Ludu Bożego pod przewodnictwem Chrystusa-Odkupiciela świata w pielgrzymce życia tutaj na ziemi do wiecznej ojczyzny w niebie. Procesja eucharystyczna w rzeczywistości jest dalszym ciągiem celebracji mszalnej. Bezpośrednio po Mszy świętej, podczas której konsekruje się Hostię do procesji, w formie uroczystej wynosi się ją poza kościół w tym celu, by wierni dali publiczne świadectwo swej wiary i pobożności wobec Najświętszego Sakramentu.

Procesja znana już w dawnym Rzymie, nowy wymiar i nową głębię zyskała dzięki wprowadzeniu

w Kościele uroczystości Bożego Ciała, wspominającej z wdzięcznością ustanowienie Sakramentu Ołtarza. Boże Ciało ukazuje wiernym, czym jest nasze życie i cała historia tego świata: Człowiek tylko wtedy odnajduje drogę, kiedy pozwala się prowadzić Temu,

który jest Chlebem i Ciałem w jednym. Tylko idąc z Panem możemy przetrwać wędrówkę naszych dziejów, wędrówkę ku Ziemi Obiecanej. Ta droga tylko wtedy zachowuje właściwy kierunek, jeżeli z nami idzie Ten, który jako Chleb i Słowo wszedł między nas. Jezus Eucharystyczny wskazuje nam drogę. On daje nam naszą wolność, nasze siły, byśmy podejmowali wysiłek, szukali i walczyli. Szukając w Nim miary i celu naszego pielgrzymowania, znajdujemy drogowskazy, które pozwalają nam odróżnić drogę od bezdroża.

W uroczystość Ciała i Krwi Chrystusa publicznie czcimy Pana ukrytego w Eucharystii, który „zagrody nasze widzieć przychodzi”, czyli chce wejść w nasze codzienne życie i uczynić je bardziej chrześcijańskim na co dzień. Warto świadomie włączyć się w tę formę kultu – pełną miłości modlitewną obecnością przy Chrystusie.

Błogosławieństwo eucharystyczne

Błogosławieństwo Najświętszym Sakramentem – umieszczonym w monstrancji – powstało w późnym średniowieczu jako jeden z licznych przejawów wzmożonego kultu eucharystycznego; udzielano go na zakończenie nabożeństw lub procesji teoforycznych, w czasie burz, pożarów, oblężenia (z bramy kościoła,

z wałów obronnych miasta, na miejscu pożaru) albo też jako letnie błogosławieństwo pól – w czterech kierunkach; później przyjęło się również błogosławieństwo Najświętszym Sakramentem w puszcze. Pierwszą wzmiankę o błogosławieństwie Najświętszym Sakramentem w monstrancji mamy z 1301 roku: na zarządzenie opata Hildebranda błogosławiono wiernych Najświętszym Sakramentem w czasie procesji Bożego Ciała. W XVI wieku papież Klemens VIII zatwierdził tę formę błogosławienia wiernych.

Ponieważ procesja eucharystyczna kończy się zwykle błogosławieństwem Najświętszym Sakramentem, jest ono udzielane w miejsce zwyczajnego błogosławieństwa kapłańskiego. W przypadku procesji Bożego Ciała błogosławieństwo eucharystyczne stanowi uroczyste zakończenie całej celebracji. Znane jest błogosławieństwo osób chorych, zapożyczone z Lourdes. Ze względu na to, że błogosławieństwo Najświętszym Sakramentem nie jest samodzielną formą pobożności eucharystycznej, lecz sposobem zakończenia jakiegoś obrzędu eucharystycznego (wystawienie, procesja, adoracja, modlitwa, nabożeństwo majowe lub różańcowe), dlatego przepisy liturgiczne zakazują wystawienia, „które ma na celu tylko udzielenie błogosławieństwa”.

Kościół pochwała zwyczaj kończenia wielu nabożeństw obrzędem błogosławieństwa eucharystycznego, kiedy obecny jest kapłan lub diakon. Dzieje się to bardzo właściwie i przynosi obfite owoce, gdy duchowny pośród pochylonych głów zgromadzonych wiernych wznosi ku górze Chleb Anielski, zakreśla Nim krzyż zgodnie z liturgicznymi przepisami i błaga Ojca Niebieskiego, aby łaskawie zwrócił oczy na Syna swego, z miłości ku nam wiszącego na krzyżu, i by



ze względu na Niego i przez Niego, który zechciał zostać Zbawicielem i bratem naszym, raczył wylać nadprzyrodzone łaski na

tych, którzy „zostali wykupieni (...) drogocenną Krwią Chrystusa jako Baranka niepokalanego” (1 P 1, 18-19).

Zaleca się wiernym, by przed otrzymaniem tego błogosławieństwa w modlitewnej ciszy zjednoczyli się z Bogiem utajonym i przyjęli Jego łaskę w chwili błogosławieństwa, a także, by po tym obrzędzie podtrzymywali świadomość, iż z pomocą Bożej łaski udają się w dalsze swoje życie.

Kościół zachęca, aby wierni przyczyniali się do tego, „(...) aby Eucharystia nadal jaśniała pełnym blaskiem całej swej tajemnicy.”

„Błękitne rozwińmy sztandary” /słowa drugiego refrenu: Józef Dębosz/

1. Błękitne rozwińmy sztandary

Czas strząsnąć zwątpienia już pleśń.

Niech w sercach zagorze znicz wiary,

I gromka niech ozwie się pieśń.

Ref.I: Spod znaku Maryi rycerski my huf

Błogosław nam, Chryste, na bój.

Stajemy jak ojce, by służyć Ci znów.

My Polska, my naród, lud Twój.

Ref. II: Niech Radio Maryja rozbrzmiewa w dzień, w noc,

Bo w nim jest nadzieja i moc.

Niech ono nas uczy i broni od zła.

Więc Radio Maryja niech trwa.

2. Już świta, już grają pobudki,

Już Jezus przybliży się k' nam.

Żyj święta radości, precz smutki.

Pan idzie i pierzcha w cień kłam.

Ref.I: Spod znaku Maryi...

Ref. II: Niech Radio Maryja rozbrzmiewa w dzień, w noc,

Bo w nim jest ratunek i moc.

To ono nie kłamie, ostrzega co dnia.

Więc Radio Maryja niech trwa.

3. O Bogarodzico Dziewico,

Tchnij siłą w mariański ten zew.

Z otwartą stajemy przyłbicą,

I serca Ci niesiem i krew.

Ref.I: Spod znaku Maryi...

Ref. II: Niech Radio Maryja rozbrzmiewa w dzień, w noc,

Bo w nim jest wciąż prawda i moc.

A polski nasz naród nie zginie od zła,

Bo Maria przy Radiu wciąż trwa.

Od prawie trzech lat trwała I wojna światowa. Apele papieża Benedykta XV o zaprzestanie walk i pojednanie pozostawały bez echa. W Fatimie – małej wiosce w Portugalii – trójce małych pasterzy: Hiacyncie, Łucji i Franciszkowi, ukazywał się już Anioł Pokoju, prosząc ich o modlitwę w intencji pokoju na świecie.

5 maja 1917 r. papież zaapelował do wiernych o modlitwę w tej samej intencji. Do Litanii Loretańskiej polecił dodać wezwanie „Królowo Pokoju”.

W ostatnim dniu odprawianej przez papieża nowenny 13.05.1917 w dolinie Cova da Iria, 3 km od Fatimy, trójce pasterzy objawiła się Matka Boża. Objawienia powtarzały się co miesiąc do 13 października.

Orędzie z Fatimy jest wezwaniem do wiary w Boga. Przypomina podstawowe prawdy Objawienia: o niebie, czyśćcu i piekle, o rzeczywistej obecności Jezusa w Eucharystii, o konieczności modlitwy i postu, oraz częstej spowiedzi.

W drugiej tajemnicy fatimskiej Maryja ukazuje nam ratunek przed piekłem, którego przerażającą wizję zawiera pierwsza tajemnica. Ratunkiem jest poświęcenie ludzkości Niepokalanemu Sercu Maryi. Matka Boża uczy nas postawy wiary i ufności, która powinna wyrażać się:

1) W odwróceniu się od grzechu i życiu zgodnie z zasadami moralnymi i nauką Kościoła

2) W codziennej modlitwie (różaniec, czytanie Pisma św.)

3) W praktyce pierwszych piątków i sobót miesiąca w intencji wynagrodzenia Najświętszemu Sercu Pana Jezusa i Niepokalanemu Sercu Maryi za grzechy własne i świata

4) W comiesięcznej spowiedzi i częstej Komunii świętej oraz, jeśli to możliwe, poście o chlebie i wodzie w środy i piątki.

Orędzie z Fatimy

Matka Boża z Fatimy ostrzegła, że jeśli świat się nie nawróci, jeśli ludzie nadal czynić będą zło, to spowodują wojnę tak okrutną, jak żadna poprzednia. Tak też się stało. Wybuch II wojny światowej zapowiadało, przewidziane przez Maryję, światło (zorza polarna o niespotykanej jasności widziana nad Europą w styczniu 1938 r.).

Maryja to jednak przede wszystkim nasza najlepsza Matka, która jest w stanie uratować ludzkość przed wszelkimi tragediami. Decydujące zwycięstwa II wojny od Stalingradu (2.02.1943), po kapitulację Japonii (15.08.1945) miały miejsce w święta maryjne.

Po zawierzeniu przez papieża świata i Rosji Niepokalanemu Sercu Maryi 13.05.1982 r. (choć



„doskonałe” zawierzenie dokonano się – zdaniem s. Łucji – dopiero w 1991r.) zaczął rozpadać się Związek Radziecki – prawdziwe imperium zła. Wkrótce runął mur berliński, żelazna kurtyna i kraje naszej części Europy odzyskały wolność.

Ile jeszcze cudów może dokonać się za wstawiennictwem Maryi? Zależy to tylko od naszej modlitwy.

Na 17 października 1917 roku Maryja zapowiedziała spektakularny cud. Miał to być znak od Boga, by ludzie uwierzyli w fatimskie orędzie. Siedemdziesiąt tysięcy tłum, mimo zakazów i wrogich działań ateistycznych władz, zgromadził się na miejscu objawień. Niebo było zasłonięte ciemnymi chmurami, na ludzi lał się obfity deszcz.

W pewnej chwili przestało padać i wyjrzało słońce, które zaczęło wibrować i zbliżać się do ziemi, rzucając promienie kolorowego światła. Ludzie padli na kolana, modlili się, inni wyznawali grzechy, przekonani, że to koniec świata.

Zjawisko trwało 10 minut. Po tym czasie słońce wróciło na dawne miejsce, ubrania ludzi były suche, a serca najbardziej zatwardziały ateiści zwróciły się do Boga.

Jan Paweł II ofiarował Matce Bożej z Fatimy kulę, która 13.05.1981 r. miała pozbawić go życia. Ks. Lucian Guerra, kustosz fatimskiego sanktuarium, zastanawiał się ze współpracownikami, gdzie ją umieścić. Wiedziony impulsem, zdjął koronę z figury Matki Bożej i włożył pocisk w tuleję, łączącą kabłąki korony. Pocisk pasował jak ulał. Zatem korona 35 lat czekała na swoje zwieńczenie.

W obliczu wszelkich trudności i niebezpieczeństw Matka Boża z Fatimy przypomina nam wezwanie zawarte w Piśmie świętym: do nawrócenia i przemiany życia, do modlitwy o pokój i wprowadzania go w świecie, do nadziei na osiągnięcie pełni pokoju przed obliczem Boga.

Zachęcamy wszystkich Czytelników do udziału w nabożeństwach fatimskich, które odbywają się każdego 13 dnia miesiąca o godz. 20.00 od maja do października.

Felieton „Zwiastuna”

Człowiek renesansu

Odnotujmy i my spektakularny, międzynarodowy sukces polskiego kapłana z tytułem profesora – ks. Michała Hellera - któremu w maju br. w pałacu Buckingham (w Anglii) wręczona zostanie tegoroczna nagroda sir Johna Templetona. Jest to najwyższa na świecie nagroda finansowa (ok. 1, 6 mln USD) przyznawana indywidualnie człowiekowi nauki, uprawiającemu zazwyczaj kilka dyscyplin wiedzy, którego interdyscyplinarne poszukiwania rozwijają duchowość człowieka. Fundatorem tej nagrody jest obdarzony przez królową Anglii szlachectwem, sir John Templeton – mieszkający w Zjednoczonym Królestwie Amerykanin. Swój olbrzymi majątek zgromadził, zakładając firmę powierniczą zarządzającą funduszami.

Ks. prof. Michał Heller, z racji swych zainteresowań i zdolności, jest prawdziwym człowiekiem renesansu. Nie tylko teolog i filozof, ale także matematyk, fizyk-teoretyk, kosmolog i publicysta, autor ponad 30 książek. Jest członkiem m.in. Watykańskiego Obserwatorium Astronomicznego i Papieskiej Akademii Nauk, Polskiego Towarzystwa Fizycznego, dziekanem Wydziału Teologicznego PAT w Tarnowie. Swą prestiżową nagrodę ks. prof. Heller zamierza przeznaczyć na cele charytatywne i naukowe.

Przedmiot badań księdza profesora przekracza – jak sądzę – umysł przeciętnego człowieka. Wyższa matematyka, fizyka teoretyczna, kosmologia, filozofia. Obracając się w tych kręgach wiedzy, naukowiec w koloratce dąży do poznania tajemnic wszechświata, gdyż – jak powtarzał ojciec ks. profesora, Kazimierz Heller, absolwent Politechniki Wiedeńskiej i Lwowskiej – „nie ma sprzeczności między nauką a wiarą”.

I do takiego wniosku prowadzą dociekania filozoficzno-teologiczne, jak również badania tajemnic nieskończonego (przynajmniej dla ludzkiego „szkiełka i oka”) kosmosu, w których uczestniczy ks. profesor.

Powołując się na stwierdzenie wielkiego Alberta Einsteina (twórcy teorii względności), że prawdziwy uczony musi być człowiekiem wierzącym w Nieskończoną Inteligencję Bożą – ks. prof. Heller sam również dochodzi do tego samego wniosku.

„Cały wszechświat jest jednym wielkim śladem Boga (...) Mam na myśli racjonalny aspekt całości, tę jej cechę, dzięki której można ją racjonalnie badać. Wszystkie teorie naukowe, wszystkie spory na temat ich interpretacji, wszystkie roztrząsania filozofów żyją tym aspektem Całości. Gdyby nie było w niej aspektu racjonalności (celowego działania rozumu – red.), każda odpowiedź

na dowolne pytanie, zadane światu, byłaby równie dobra, a wszechświat, rozrywany sprzecznościami, nie mógłby w ogóle wejść w istnienie”¹.

Przerwijmy w tym miejscu filozoficzne rozważania księdza profesora i spójrzmy na pierwsze kwiaty wiosenne. Jakże skomplikowane i racjonalne procesy biologiczne musiały zaistnieć w ich komórkach, aby rośliny te mogły przebić się czasami przez leżący jeszcze śnieg i nie zamarznąć, lecz zazielenić się i zakwitnąć. Jakie procesy muszą zachodzić w istotach obdarzonych rozumem i myślących.

„Całość jest Wielkim Śladem Boga. Stwórczy Zamyśl zaklęty w istniejącym wszechświecie” – powtórzmy za ks. prof. Michałem Hellerem.

Dostrzegacz

Bibliografia:

- 1) Ks. Adam Boniecki, „Przygoda z wszechświatem”, *Tygodnik Powszechny*, nr 11 z 16 marca 2008 r., s.
- 2) Elżbieta Isakiewicz, „Harmonia sfer”, tamże, s. 3-6

1. Ks. prof. Michał Heller, „Wielki ślad Boga, *Gazeta Wyborcza Świąteczna* z 15-16 marca 2008 r., s. 33.

Pielgrzymka maturzystów na Jasną Górę

Około 3 tysięcy **młodzieży klas maturalnych diecezji świdnickiej** uczestniczyło w piątek, 4 kwietnia w pielgrzymce maturzystów. Z naszej parafii na pielgrzymkę udali się maturzyści z Liceum Ogólnokształcącego z ks. Julianem oraz z Zespołu Szkół z ks. Damianem.

Pielgrzymka rozpoczęła się w Sali o. Kordeckiego, w której młodzież wysłuchała konferencji. Następnie na Wałach jasnogórskich maturzyści modlili się podczas Drogi Krzyżowej. Najważniejszym punktem pielgrzymki była Msza św. o godz. 13.30 w Kaplicy Matki Bożej, której przewodniczył Biskup Świdnicki Ignacy Dec.

W imieniu ojców i braci paulinów młodzież powitał o. Sebastian Matecki, podprzeor Jasnej Góry. „Moi drodzy, w dzisiejszym świecie podsuwane są różne antywartości i szczególnie na ten haczyk łapią młodych ludzi. Różnymi świecidełkami próbują zwabić wasze serca: modą, innymi formami, które chcą wytrącić młodego człowieka z właściwej drogi, jaką jest droga za Jezusem Chrystusem. Nie dajcie się temu!” – przestrzegali podprzeor. W homilii bp Ignacy Dec mówił do młodzieży: „Chcielibyśmy wszyscy, żeby ten dzień dzisiejszy zapadł wam w pamięć, w wasze serca, żebyście z tej pielgrzymki powrócili do swoich rodzin, szkół, parafii, miast i wiosek, jako ludzie ugruntowani w wierze”.

„Droga młodzieży, zapamiętajmy tę chwilę, którą Pan Bóg położył w waszej młodości – apelował ks. biskup – Tutaj, przed Maryją składam tę ofiarę i modlitwę moją za was, byście wygrali życie, bo tylko jest jedno. Może niektórzy już się przywiązali, wpadli w jakieś niewole narkotyków, alkoholu, nieczystości, czy w jakieś inne grzechy. Będę się modlił z wami o to, żebyście wyszli na prostą. Jest możliwe wyjście, jest możliwe odwrócenie się od zła i jest możliwe trzymanie się ręki Pana Jezusa” – podkreślił kaznodzieja. Po Mszy św. maturzyści uczestniczyli w nabożeństwie z wystawieniem Najświętszego Sakramentu w bazylice.

Sport: zdrowa rywalizacja, polityka czy pieniądze?

„CBA zatrzymało kolejnego działacza klubu, który wręczał łapówki.” „Szef klubu posądzony o wręczanie łapówek. Czy się przyzna?” Ostatnio większość sportowych gazet zajmuje się sprawami CBA i tym, kto został złapany i za co, czy się do tego przyzna czy też nie? Można zatem zapytać: o co chodzi w dzisiejszym sporcie?

Czasami trudno się zorientować w kiosku, czy to jest „Przegląd Sportowy” czy „Gazeta Wyborcza”? Zapewne niejedynemu człowiekowi, gdyby nie nazwa gazety, pomyślałby, że gazety sportowe nie istnieją już od jakiegoś czasu, albo że znikają i nie są drukowane codziennie. Często mamy wrażenie, że do dzisiejszego sportu wkradła się korupcja i liczą się tylko pieniądze. Jakże już mało jest takich graczy, którzy są oddani tylko jednemu klubowi. Np. Raul jest oddany Realowi Madryt czy też Toti rzymskiemu klubowi A.S. Roma. Teraz klub, aby pozostawić u siebie zawodnika, musi mu zapewnić willę z basenem i ponad 150 000 euro pensji. Wielu zawodników nie patrzy, w jakim klubie grają, liczą się dla nich tylko pieniądze.

Kluby mają podobny problem – tylko zarządcy myślą w jaki sposób wydać pieniądze. Czy opłaca się kupić nowego zawodnika czy też może zostawić pieniądze na łapówki. Co się bardziej opłaca? Zdecydowanie łapówka, ponieważ jest to mniejsza suma, a zawodnik może nie przynieść spodziewanych efektów. Ostatnio, przeglądając strony internetowe, natrafiłem na sondę „Czy polska piłka będzie kiedyś czysta?” Wcale się nie dziwiłem, gdy zobaczyłem wyniki – zdecydowana większość wybrała odpowiedź „nigdy nie będzie czysta”. W dzisiejszym świecie wszystko jest możliwe, można



nawet kupić sobie wygraną w meczu. Ale czy taka jest istota sportu? Czy o to chodzi w sporcie? Przecież sport to powinna być zdrowa, uczciwa rywalizacja. Powinny liczyć się umiejętności, a nie pieniądze klubu czy zawodnika, który za wypłatę jest w stanie kupić sobie takie środki dopingowe, że będzie biegał przez 90 min. sprintem i się za bardzo nie zmęczy. Dlaczego ktoś to sprzedaje? Dlaczego jest to przemycane? Czy jeżeli prawo zabrania używania takich środków, to zawodnicy powinni mieć dostęp do takich rzeczy? Nie, nie powinni i oni wiedzą o tym bardzo dobrze, ale robią to po cichu,

skrycie, żeby nikt się nie dowiedział. Czy są w porządku wobec klubu, kibiców i innych, którzy się starają, a mają zdecydowanie mniejsze efekty, ponieważ pracują na to sami długimi latami? Ale czy zastanawialiśmy się nad tym, czy im na tym zależy? Oni chcą się tylko dorobić i mieć zapewnioną przyszłość. Czy jest to dobre? Zdecydowanie nie, ponieważ Pan Bóg każdemu wyznaczył cel, do którego

go powołał i nie chciałby, żebyśmy okłamywali siebie i innych.

Wydawać się może, że nie możemy nic zrobić, żeby ze sportem było lepiej. Ale zawsze możemy modlić się o to, by nasza młodzież nie brała przykładu ze wielu obecnych sportowców, ale wzrastając w prawdzie, której źródłem jest Bóg, uczyła się zdrowej rywalizacji zgodnie z wszystkimi szlachetnymi ideami prawdziwego sportu. Wszystkim rodzicom, których dzieci uprawiają jakąś dyscyplinę sportu, życzymy, aby pilnowali swoich pociech i przestrzegali je przed narkotykami i różnego rodzaju używkami. Młodemu sportowcom życzymy aby wytrwali w CZYSTYM SPORCIE jak najdłużej, bo przecież „sport to zdrowie”.

Patryk Wiatrak

Drodzy Młodzi Przyjaciele!

Tegoroczne Spotkanie Młodych nad Lednicą odbędzie się w sobotę 7 czerwca 2008 o godzinie 17.00. Tematem spotkania będzie przyjaźń. „Nazwałem was przyjaciółmi” – tak zwracał się do swoich uczniów sam Pan Jezus, tak zwracał się do nas, gromadzących się nad Lednicą Ojciec Święty, Jan Paweł II, nazywając nas swoimi przyjaciółmi. Temat przyjaźni zdaje się być tematem niezwykle potrzebnym, kiedy słabną więzi pomiędzy ludźmi, kiedy ludzie zdają się oddalać od siebie, a nie zbliżać. Młodzi ludzie panicznie boją się samotności i odrzucenia. Próbuje temu zaradzić zwracając się w pierwszym rzędzie do Tego, który nas pierwszy umiłował nazywając przyjaciółmi. Nad Lednicę zapraszamy jak zawsze wszystkich, ale szczególnie tych, którzy pragną znaleźć przyjaciela lub za swojego przyjaciela szczególnie się pomodlić. Zapraszamy tych, którzy będąc w narzeczeństwie poważnie traktują swoje życie i swoją przyszłość i pragnęliby w przyjaźni przez nie przejść. Wreszcie tych, którzy pragnęliby wymodlić sobie przyjaciela, przyszłą żonę lub przyszłego męża. Zapraszamy też małżeństwa, dla których miłość małżeńska rozumiana jest właśnie w kategorii przyjaźni. Czekamy na Ciebie na Polach Lednickich w sobotę, 7 czerwca od samego rana.

Jan W. Góra OP

duszpasterz akademicki
z młodzieżą lednicką

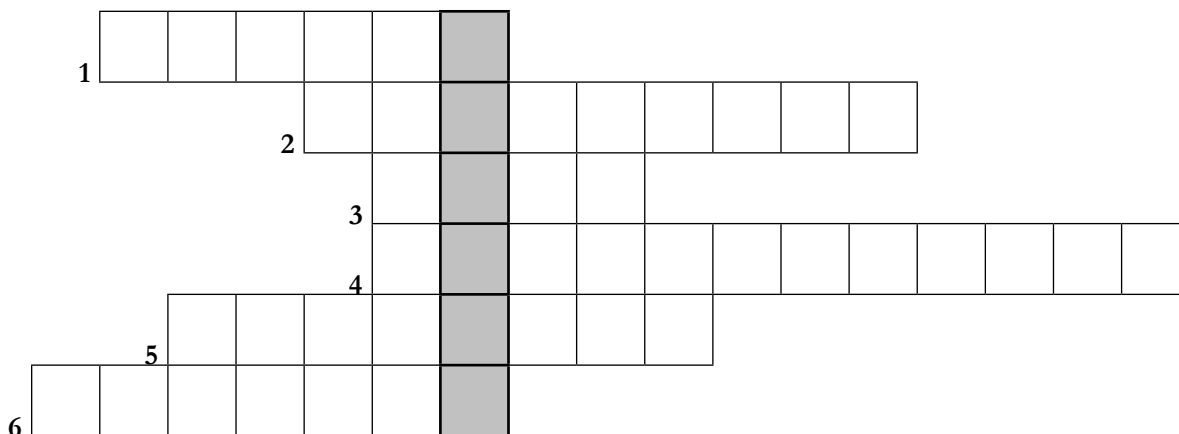
Kochane Dzieci!

Maj to miesiąc bardzo piękny i szczególnie poświęcony Matce Bożej. Zachęcamy Was gorąco do codziennego uczestnictwa w nabożeństwach majowych, podczas których przez ręce Maryi polecamy Panu Bogu wszystkie nasze sprawy.

W maju również dzieci klas II po raz pierwszy przyjmują Pana Jezusa w Komunii świętej. To dla nich bardzo ważne wydarzenie! Wszystkim dzieciom pierwszokomunijnym życzymy głębokiego przeżycia pierwszego spotkania z Jezusem Eucharystycznym i aby Wasza przyjaźń z Panem była odtąd jeszcze silniejsza.

Chyba wszyscy pamiętamy, że 26 maja obchodzimy Dzień Matki. Jest to szczególna okazja do wyrażenia wdzięczności naszym Kochanym Mamom za ich miłość, poświęcenie i codzienny trud. Pamiętajmy o nich w naszych codziennych modlitwach.

KRZYŻÓWKA Z EWANGELII JANOWEJ



Przeczytaj podane fragmenty Ewangelii wg św. Jana i odpowiedz na pytania.

- 1) Do jakiej sadzawki polecił Jezus udać się niewidomemu by się obmył? (J 1-12)
- 2) Ile koszy ułomków chleba zebrali uczniowie po pierwszym rozmnożeniu? (J 6, 5-15)
- 3) „Kto spożywa moje Ciało i moją pije, trwa we Mnie, a ja w nim”. (J 6, 56)
- 4) Jak inaczej nazywane jest Jezioro Galilejskie?
(J 6, 1-4)
- 5) „Jeżeli Mnie, będziecie zachowywać moje przykazania”. (J 14, 15)
- 6) Jak nazywa się po hebrajsku sadzawka Owcza? (J 5, 1-5)

Rozwiązanie krzyżówki z podaniem swojego imienia, nazwiska, wieku i adresu prosimy złożyć zakrytą u siostry do końca maja. Spośród prawidłowych odpowiedzi zostaną rozlosowane nagrody. Ogłoszenie wyników nastąpi na zakończenie Mszy św. dla dzieci 1 czerwca 2008 r. o godz. 11.00. Powodzenia!



20 marca, w dniu pamiętki ustanowienia sakramentu Eucharystii i kapłaństwa przez Jezusa Chrystusa - w Wielki Czwartek - do grona Liturgicznej Służby Ołtarza zostali włączeni nowi ministranci.

Podczas Mszy Wieczerzy Pańskiej 9 chłopców zostało przyjętych do grona Liturgicznej Służby Ołtarza. Uroczystości przewodniczył Ks. Prałat, który pobłogosławił kandydatów, poświęcił i nałożył im stroje liturgiczne. Nowi ministranci złożyli przyrzeczenie i po raz pierwszy stanęli przy Ołtarzu Pańskim w pełnym stroju liturgicznym. Nowi ministranci przez okres sześciu miesięcy przygotowywali się pod czujną opieką ks. Juliana, do przyjęcia tej wyróżniającej posługi.

Do grona ministrantów zostali przyjęci:

W sakramencie Chrztu św. do grona Chrześcijan włączeni zostali

Wiktoria Drzazga
 Michał Tadeusz Wojciechowski
 Monika Chlewicka
 William Singh
 Daniel Piotr Pasek
 Kacper Kamil Jokiel
 Oliwia Kwiatkowska
 Michał Czyszczon
 Joanna Elżbieta Stanecka
 Wanesa Angelika Zajac
 Julia Anna Lachman
 Maciej Waldemar Runowicz
 Karol Pogoda
 Gracjan Piotr Borkowski
 Wojciech Maksymilian Maj
 Robert Pach
 Julia Anna Kobusińska
 Hanna Agnieszka Garnys
 Jakub Piotr Rodziewin
 Kaja Cherubina Wawrzyńska
 Adrian Wiktor Januszkiewicz
 Oliver Viktor Wasilewski
 Aleksandra Kozłowska
 Filip Mastalerz
 Agata Pęczkowska
 Adam Piotr Kowalik
 Mateusz Witwicki
 Dawid Janusz Staroch
 Dominik Krzysztof Graczyk

PROMOCJA NOWYCH MINISTRANTÓW

1. Kamil Anuszkiewicz
2. Paweł Bajak
3. Dawid Bialek
4. Michał Kornicki
5. Paweł Pieróg
6. Wojciech Sokołowski
7. Daniel Twardzik
8. Damian Uryszek
9. Daniel Uryszek

Życzymy wszystkim młodszym kolegom, którzy wstąpili do grona ministrantów, aby byli chlubą swoich rodzin, naszej parafii, a swoim postępowaniem i dobrze wypełnionymi obowiązkami godnie służyli na chwałę Pana.

www.ministrant.go.pl



Z KSIĄG PARAFIALNYCH

Sakramentalny związek małżeński zawarli

Mariusz Szram – Marta Magdalena Nowosielska
 Piotr Chałubowicz – Dorota Anna Zwierzyna
 Tomasz Marian Andrzejewski – Ilona Aleksandra Dobrowolska
 Marek Wiesław Antos – Katarzyna Anna Osiewalska
 Tomasz Dudała – Agnieszka Beck

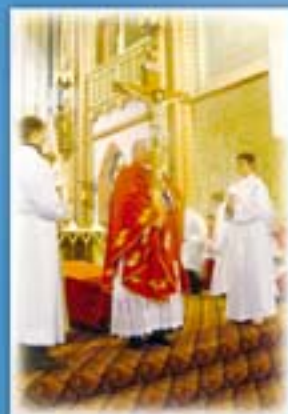
Na ucztę godów Baranka zostali wezwani

Stanisław Barcicki,	ur. 1939 r.	Marianna Paluch,	ur. 1921 r.
Ewa Stankowska,	ur. 1922 r.	Józefa Postół,	ur. 1931 r.
Zuzanna Balon,	ur. 2008 r.	Jan Cygan,	ur. 1926 r.
Helena Matynia,	ur. 1926 r.	Józef Myśliwiec,	ur. 1921 r.
Józefa Gryszan,	ur. 1935 r.	Benon Karwowski,	ur. 1941 r.
Maria Majcher,	ur. 1945 r.	Maria Zawiślak,	ur. 1949 r.
Józef Lorencik,	ur. 1933 r.	Marianna Łapuć,	ur. 1936 r.
Jan Świątek,	ur. 1927 r.	Stefania Taborska,	ur. 1929 r.
Janina Turzyniecka,	ur. 1922 r.	Ryszard Nędzi,	ur. 1952 r.
Marcin Skowronek,	ur. 1975 r.	Władysława Firek,	ur. 1934 r.
Daniela Pawlaczek,	ur. 1949 r.	Zbigniew Stasięko,	ur. 1952 r.
Helena Szczepaniak,	ur. 1927 r.	Helena Witek,	ur. 1924 r.

Wielki Czwartek



Wielki Piątek



Wigilia Paschalna



Wizyta Radia Maryja i TV Trwam



Czcigodnemu

**Księdzu Prałatowi
dr Stanisławowi Chomiakowi**

z racji patronalnego święta św. Stanisława
biskupa i męczennika

składamy serdeczne życzenia.

Niech Chrystus Zmartwychwstały,
zasiadający po prawicy Ojca
udziela wszelkich łask,

niech moc Ducha Świętego oświeca umysł i serce
w prowadzeniu naszej wspólnoty parafialnej,

a Najświętsza Dziewica i św. Stanisław
niech wspomagają swym orędownictwem
codzienną posługę kapłańską.

Redakcja i czytelnicy „Zwiastuna”

Wydawca: Parafia p. w. WNMP w Bielawie

Adres: 58-260 Bielawa, ul. Wolności 130, tel. 833-46-13

Redaktor naczelny: ks. Julian Nastalek.

Skład i opracowanie graficzne: Krystian Borzestowski

Druk: **STUDIO**
edytor ul. Ząbkowicka 52, Dzierżonów, tel. 832 18 50

Redakcja zastrzega sobie prawo do skrótów, nie zwraca materiałów nie zamówionych